Оссолінсъкі колекції.

CD – диск виконано в рамах угоди укладеної з квітня 2004 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.
Zespół (fond) 73.
Archiwum Ostapa Ortwina

31. Archiwum Ostapa Ortwina. Materiały krytyczno-literackie dot. twórczości Adama Mickiewicza (29).

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Львівська біб-ка АН УРСР
Відділ рукописів
Орт. 31/п 2

Ортвін Остап
(Ortwin Ostap)

Літературно-критичні нотатки про творчість А. Міцкевича

29 арк.
пол.

10

Mickiewicz

21

M

T. VII L. I z 22/XII 1843 1. to nie [illegible]

Ja osobistość moją poświęciłem na ofiarę; wyraża-
jąc czerpane z głębi ducha wielkiego ludu. Od samego dnia
jego wszystkich podań, przebiegamy się przez duch mój, upada-
ły pociski wasze, jak strzały, odpierane się jeszcze
krzyżem i znojem.
Ludzie przechodzą szybko, podając jedni drugim lampę
życia, lampada vitae. Podobnie dzieje się i z narodami.
Człowiek, któremu dano przenieść tę lampę, tę czarę życia,
powinien trzymać ją czysto i wysoko, żeby się mogła
napełnić treścią całej żywotności swego narodu. Powinien
wtedy zapomnieć o sobie. Zapomnieć to mało jest powie-
dzieć: powinien zatracić samego siebie wśród swojej publicz-
ności. Do takiej ofiary wyzwany jest stojący na tem miejscu.
Ile zdobyłem naszczyt z mojej drogi zapału, wszystko
powołany jestem tu wylać. W nową tę czarę, żebym ją i tak wy-
lał na prawdziwą libację dla geniuszu Francji: po spełnieniu
takiej ofiary wolno dopiero tego geniusza wywoływać!
„Uznałem to miejsce najpierw za emblematyczną arkę
przymierza zjednoczenia się ludów słowiańskich. Zmieniało się
później w mównicę do objawienia prawdy historycznej; dziś
staje się ja stanowiskiem [illegible] danym, poświęconym
od geniuszu Francji duchowi słowiańskiemu, przymierzowi
narodu francuskiego

9/I 1844

Rozognić się wielkiem dziełem sztuki

Wielcy ludzie wszystkich wielkich epok twórczych, ci, co pisali prawa, co odnosili przeróżne zwycięstwa, co zostawili światu wysokie pojęcia filozoficzne albo przedziwne dzieła sztuki, wszyscy są podobni między sobą. wszyscy oni działali pod wpływem tego samego ducha i wpływu, jaki wywierali na jednostki, były zawsze tej samej natury.

Zagłębiać się w to ogniwko, wiekami skupione, dla dostawania iskry elektrycznej idei z tak daleka i udzielania jej wszystkiemu, co go otacza.

Zapał uczuciowy nadzwyczajnie ducha, który wynosi człowieka nad niego samego, nie ma w sobie nic mistycznego urojonego. Występek najwięcej ludzi starej epoki jest w tem, że to wszystko uznają za bardzo piękne dla poezji, dla sztuki, za godziwe i dobre w chwilach wojny, ale w rzeczach właśnie najważniejszych, najwyższej wagi, najświętszych, w poszukiwaniu prawdy, w filozofii, w prawodawstwie religijnem i politycznem mają to wszystko za niepotrzebne, ten płomień za niebezpieczny, skazują zapał na wygnanie ze świątyni modlitwy i z izb prawodawczych. Płomień ten, sam tylko może rozniecić życie w Kościele dzisiejszym; bo zapał odsłania człowiekowi jego właściwe miejsce, zlewa go jedno z ludem.

Przyszedł czas, kiedy trzeba postawić ludzi przed jedyną ideą, któryby im pomagał podnosić się, zapalać się i utrzymywać się w stanie, o jakim mówimy; stan ten jest początkiem religii prawdziwej. Człowiek, który czuje sztukę, który

rozognia się słowem wymownem, przejętem z otchłan-
ną duszą, który poświęcając się za ojczyznę nie może doświad-
czyć żadnego z tych wzruszeń bez wzięcia razem z sobą
promyka prawdy, promyka wewnętrznego światła, promyka
Bóstwa; a wtedy czuje się wolnym, zapomina o sobie, nie
patrzy na siebie. Dla tegoż widzi on prawdę i urzeczy-
wistnia ją na ziemi; bo gotów jest poświęcić pieniądze
żeby mieć arcydzieło, które go zachwyca, gotów przelać
krew żeby pozyskać zwycięstwo swojemu krajowi, gotów
oddać wszystko za prawdę. W takiej chwili czuje się człowie-
kiem zupełnym.

Pierwszym warunkiem dla człowieka dzisiejszego jest pod-
nosić się i rozpłomieniać, że temu tylko warunkowi czy-
niąc zadość zdoła on zwalić ludzi przewrotnych, zabijających
w sobie kamienne względy społecznej wolności,

Na zwalenie rutynistów rewolucja francuska rozpasała
namiętności; przeciw nieprzyjaciołom puściła owych ludzi,
których słusznie można przyrównać do lwów i tygrysów,
ludzi z instynktem krwiożerczym; na takich dziś, co się
ukazują w sferze najwyższą, ostrożności i działaniu
nie ma lepszego środka, jak ich przerazić. Żeby przełamać
trwałość ostrożności trzeba poruszyć namiętności. Pora na-
miętności już przeszła: dzisiaj słowo namiętne, chociażby
ociekłe krwią i zapienione jak paszczęka wściekłego zwierza,
nie sprawi wrażenia na ludzie. Lud domaga się czegoś
więcej i czegoś lepszego, domaga się słowa wyższego, głębszego,
słowa Bożego.

16/I 1844. L. IV 4a 4b

Wielekroć razy stolica świata, tam papież powtarza nam to wyznanie: „Byłem w błędzie, nie znałem natury tego ruchu, dyplomacya mnie oszukała." I taki jest nieszczęśliwie dzisiaj rzeczy, że wy, wy, co powinniście byli przeczuć i przewidzieć to wszystko, wy, na których ~~teraz~~ obowiązek czuwania nad nas przeczuwać i przewidywać, wyście nie widzieli o niczem!

Sen Cezary.

Żałobny ten hufiec, opierając się, zamiast kosturów, na szablach swoich i niosąc sztandar Chrystusowy, zbliża się do bazyliki św. Piotra. Tłumy pytają: „Co wy za jedni i skąd idziecie?" „Oni się zatrzymali i dziwny uśmiech rozbłysnął się po ich ustach — a rzekli zaraz: strzeż nikt nas nie poznał na świecie!"

Cichy szmer udający się być głosem poznania odpowiada im: „Znamy was — wyście ostatni po bohaterowie ziemi." Hufiec otoczony mnóstwem pielgrzymów, szedł dalej. Wtem anioł, jemu tylko widzialny, objawił, mówiąc: „Dziś ludzie Chrystusa raz ostatni narodzili się u grobu Piotra, a odtąd rodzić się przy nim mnóstwem nie będzie na ziemi!"

Rozpoczyna się nabożeństwo Bożego Narodzenia podczas którego papież, przy odgłosie dzwonów Kapitolu kościoły mszę północną. Pielgrzymi cisną się do podwoi kościelnych, ale wtem ukazuje się jakaś nieznana postać w purpurze, jakiś kardynał, z ubioru, ruchu, głosu, bardzo podobny do innych książąt Kościoła, oświatłych w bezczynności i spoczynku. Mężczyzna ten, odziany purpurą, pełen powagi i siły, uosabiać Kościół nowy. On jeden poznał kufer postępu i skinieniem jak <u>książę potęgi</u>, żąda dostępu, aby mu otworzono wnijście.

„Gdy papież, trzymając jeszcze kielich w ręku wzdrygnął się, wtedy kardynał sam rzekł: Ite missa est, a potem zawołał głosem ogromnym: Czasy dopełniły się — i zerwawszy purpurę na piersiach, wyciągnął rękę w stronę grobu Piotra, mówiąc: Obudź się i mów.

„Z każdej lampy nad grobem wzniósł się język ognisty i ściana płomieni rozkołysała się nad ciemnią grobu, a z dna tej ciemni podniosło się ciało z ręką ku sklepieniom i stojąc po piersi zamurowane w grobie, krzyknęło: Biada!

„A za tym krzykiem zdało się nam wszyst-
kim, że sklepienia kopuły pierwszy raz się
zarysowały."

A Kardynał rzekł: Piotrze czy poznajesz mnie?
A ciało odpowiedziało: Słowa twoje ostatniej
wieczerzy spoczęły na piersi podeszłej i tyś nigdy
nie umarło we mnie.
A Kardynał rzekł: A teraz kazano mi, bym wiódł
ludzi, zamieszkał i ogarnął świat i przytulili go do
piersi, jako Pan głowę mojej ostatniej wieczerzy."
A ciało odparło: Czyń jako ci kazano jest.
Wtedy Kardynał skinął znowu, jak kiedyś potężny,
a ciało powtórzyło: Bierz mnie i zapadło z ostat-
nym okrzykiem jakby w otchłań, naprzeciw ugrzązł
świat — i zwisł nad ślepię ziemie w górze zawrzały
sklepienia!

Cały kościół giął się w podrzutach, jak ciało
umierające, ale Kardynał wzniesioną dłonią za-
trzymywał zwalisko sklepienia nad ludem i patrzał,
aż wyjdzie ostatni z ludzi. A przechodząc, rzekł do
hufca pielgrzymów: Ludzie, idźcie za mną.
Lecz oni podnieśli tylko szable w górę, jakby na
ich ostrzach ustrzymać chcieli spadające mury i zawołali
zarazem: Niech Sprawiedliwość stanie tego. — Samemu gorzko
jest umierać — a kto z nim umrze, jeśli nie my?

Wy i dziś wszyscy, my nie rozumiemy niczego!!

<u>Następuje dopiero zniszczenie</u>

Cztery kręcone filary ołtarza pękły, jak szkło u drzewa i runęły — i baldachim spiżowy runął — i kopuła sama, jak ustępujący świt, całko opadła na ziemię. Wszystkie portyki i pałac Watykanu i kolumny dziedzińca stanęły się, zwaliły, rozprysły się w gruzy — i obie fontanny jak dwa ciała gorzkie przypadły do ziemi, konając!

Tym wspaniałym obrazem kończy się poemat. Dzieje dalszej Kozłowa nam brak i oprócz drukarni pozostał człowieka widzącego nic i owiej takie widzenie. Gdyby przeczytali to pismo z uczniów tych, co poprzedzają i zwiastują Króla przyjście.

L. I. 23/I 1844.

Niech wszyscy on, jak papież teraźniejszy, nie znane mi były przekładania Kozłowa, dowiedział się o nich z dzienników.

Wszystkie prace twórcze miały głównie tę dążność aby wydać ludzi potężnych, aby przyprowadzić ich do tej co sam Emerson nazywa chwilą najważniejszą, kiedy człowiek składa przed Bogiem świadectwo swego wniebowstąpie-nia, przyprowadził do chwili natchnienia

Ludzie będący reprezentantami ducha swoich narodów, jedni z gatłem parzi, drudzy jakąś instynktową ciekawością wiedzeni do swego kraju, podobni są tym pielgrzymom, co w powietrzach gwiezdnych idą do lampy czarodziejskiej, z której siedzi geniusz wielkiej mocy. Ale nikt nie miał słowa zdolnego wywołać go i porwać; trzeba było, żeby przyszedł ten mędrzec i wtajemniczony, tę lampę ręką potężną a przyjazną dał wybyrzć zaklętemu duchowi słowo tajemnicze.

16/I Kościołowi, któryby miał tyle do dania, ażeby na sługach, nie może znaleźć narzędzi, zdolnych nawrócić ten ogień ducha, rzeczywistego światło wiary, jaki w nim jest złożony. 4a i 4b

Hufiec olbrzymi z legendy nie znany szczytu tysiącoleci polskich, Chowiąc on w sobie tradycyę duchową tak wypadek tajemniczych; wyobraża on zarazem legię niezliczoną ludzi zmierzających do Kościoła przyszłego. Wszyscy oni kierują się ku Krzyżowi, wszyscy muszą przejść przez Krzyż; wszyscy mogą wstąpić do tej bazyliki; ale nie zagłębić się w jej zwaliskach, ostrzeżeni swoimi podporami jej sklepienia. Nie będzie to ostoja boskiej materyalnej,

ani zależącej od pojedynczych ludzi, ale ostna duchów narodowych. Duchy narodów postrzymają się kopuły, zagrożoną upadkiem; przebiją w niej otwór dla światła niebieskiego, aby była podobna do panteonu, którego jest powtórzeniem, aby stała się znowu przybytkiem powszechnym, pankosmem, pandemem, świątynią wszystkich duchów.

Kościół jest najwspólnem z porządku państwo: dotyka z jednej strony królestwa niewidomego, z drugiej królestwa ... jeszcze ludzi żywych, ludzi nieorganicznych, o których nie powiedział nam jeszcze ani pierwszego słowa.

Przedstawiacie nam ciągle Chrystusa jako żebraka, sądzicie, że dosyć wiecznie go przepraszać, albo mu się przymilać, a nic dla niego robić nie potrzeba. Gdzieżeście to wyczytali, że Syn Człowieczy był żebrakiem? Albo mowa jego nie była mową mocy? Albo nie wyganiał faryzeuszów z Kościoła? Nie, nigdy on nie żebrał, nigdy nie prawił grzecznostki, nie wyrzekł się przez formuły, nie przychodził do ... Nigdy nie wchodził w złem układy.

Nie znam historyi zupełniejszej, świetniejszej, zarazem zatłaczającej nad ten hymn wspaniały, który nazywamy Litanią do Wszystkich Świętych. Jestto wywołanie wszystkich duchów świętych, jakie kiedykolwiek zajaśniały na globie i cnotami swemi, żeby pojedynczo ... człowiek jest modlitwa? Nie jestże to wznoszenie ducha, rozpalonego tak, aby stanął na wysokości

6 6 7

wielkich duchów, poprzedników naszych na drodze żywota i był zdolny otrzymać od nich jakiejś słowa rady i pociechy.

Tajemnica oddawania czci relikwiom. (Wałecki)

Szekspir + Hamlet
krainy

30/I 1844 L. VI.

Sztuki powołaniem jest z ideału krainy duchów wcielić w formę widzialną, dać nam wzruszenie i wzbudzić ducha przedstawionej osoby, wyzwalając go z powłoki ziemskiej, którą był zamknięty, a przenosząc mu formę, będącą wyrazem jego natury wewnętrznej, formę, jaką mógłby i powinien byłby mieć na ziemi.

Sztuka jest zatem pewnym sposobem wywoływania duchów, jest operacją tajemniczą i świętą.-

To, co nazywamy talentem, nie jest niczem innem jak tylko spójnią łączącą ducha artysty ze światem niewidomym, jakoby przywilej stykania się z krainą duchów.

Wbudza wrażenia w piersiach ludzkich stałego ogniska elektryczności.-

7/II 44 L. VII

Niech sobie będą, jakie chcą formy wyjaśniania ducha, niech się nazywają księgami, pomnikami, arcydziełami sztuki, zawsze są to ostatecznie nic więcej, tylko sposoby, za pomocą których duchy okazują się jedne drugim, tylko znaki, przez które wchodzą z sobą w porozumienie i spółkę. Obcowanie duchów, będące dogmatem chrześcijaństwa, jest najpierwszym warunkiem postępu.

Niech każdy zastanowi się nad sobą samym, co się z nim dzieje w tych rzadkich chwilach, kiedy miłość silna, szczera i czysta, kiedy uczucie patryotyczne, albo natchnienie Boskie każe mu mówić. Jakiś ogień wewnętrzny zapala się natenczas w głębi naszego jestestwa, przebiega nagle po wszystkich żyłach, przejmuje, roztapia niejako całą naszą organizacyę i z tak roztopionego człowieka duch jego wyciągając pierwiastek, wyskok najmocniejszy, tworzy tę lotną i płomienistą kulkę, którą nazywamy słowem, która wylatuje z nas, nie rozbierając się z nami, która zdaje się znikać, a jednak trwa tak długo, jak duch, co ją wydał, to jest bez końca.

Ogień Boży jest ostatecznym, najczystszym i najkrót-szym wyrobem pracy narodu Francuskiego; jest ogniem tym Prometeusza w mitologii starożytnej, jest ogniem, który Eliasz sprowadził z nieba na ofiarę, jest ogniem Westy, strzeżonym przez kapłanki pod karą śmierci, pod karą za-kopania żywcem w ziemię, gdy dopuściły mu zgasnąć.

Słowo jako siła twórcza, jako ogień żywotny, jako pier-wiastek kosmiczny, jako walentność wszelka.

Tylko człowiek upełny może w pełności zrealizować Słowo, bądź artystyczne, bądź polityczne, bądź swoje osobiste bądź narodowe..

Ale żeby je świat mógł realizować, potrzeba było człowieka

którzyby je naprzód zrealizowali w sobie samym, człowieka, którzyby przez to stał się narzędziem, narzędziem, organem Słowa.

Bóg zsyła ludzkości w epokach stanowczych mężów, którzy jej służą za wzór i przykład, a tym sposobem ułatwiają doskonalenie się i postęp.

Ten, co na początku działał jako duch, a potem przyjąwszy na się ciało, ukazał się jako Słowo żywe i czynne, Jezus Chrystus jest Słowem całego globu, jest więc ony dla niego wzorem. I zbyt wielki to błąd wmawiać ludziom, że Chrystus Pan zrobił wszystko dla nich, że pozostaje im tylko zrezygnować.

Pytanie się ciągle: Chrystus Pan jest-że Bogiem, czy tylko człowiekiem? To zupełnie tak, jakby gdyby iskra dopytywała się u słońca: Słońce powiedz-że mi, jesteś-że ty istotnie ogniem nieśmiertelnym i niebieskim, czy tylko iskrą mnie podobną? No dobrze, słońce jest iskrą, i cóż dobrze po tej świadomości iskierko? do czego cię to prowadzi, czem cię podnosi? Gdybyś, zamiast dobijania się tajemnic istoty słonecznego, starała się rozżarzyć swoje ognisko stać się pochodnią, kulą płomienistą, gwiazdą gorejącą, niebawem prawo stanęłabyś przed obliczem słońca i zaiste, aby ci odkryło tajemnicę swego jestestwa. —

Pierwszem usposobieniem się do przyjęcia Słowa, uspo-sobieniem się, do którego Fourier wzywał swych uczniów, które Emerson zalecał swoim, jest osobiste wlaściwe cnoty;

Stanza Heliodora III

Do Rzymu str. 9. Tułacze polscy

1). Wypędzenie Heliodora z świątyni Jerozolimskiej przez niebiańskiego rycerza (Makk. II, 3). Z lewa prawo pod stopy olbrzymiego rumaka rycerza, który tratuje, dwaj posłańcy z biczami, leży na ziemi.

2). Msza Bolseńska: niewierny kapłan przed nawraca się przez krwawiącą hostję na wiarę transsubstancjacji.

3). Attyla przez Leona I odstępuje od Rzymu; nad papieżem Leonem X w otoczeniu świty unosi się w blaskach św. Piotr i Paweł, tylko przez Attylę i jego hufce widziany, wzbudzający strach i grozę.

Biografie. Ostatecznie te postacie nigdy takiemi w życiu nie były. Uporczywie nie są atoli w każdym momencie ich życia tkwił, niedobyty formą, niezrealizowany ten pierwiastek wielkości, stanu, ten pierwiastek ogarniający całość i panujący nad całością życia, który domagał się formy, realizacji, spełnienia. Życie samo nie jest spełnieniem, życie przemija. Zapewne ten pęd niepowstrzymany chwil przelotnych i przepadających w niepamięci w zasadniczych rysach reprodukuje spełnienia: ci ludzie nigdy też nie byli i zarazem tem jedynie byli, atoli do tych spełnień doszli dopiero w Wyz. i w Wyp. Oto niejako odbyli swój żywot bohaterski i z niego na jaw wyszli. Ta dochodzą do tej pełni, do tej swobody i nieograniczoności, której w życiu nie osiągają, bo na to trzeba nieśmiertelności formy. Wyz. tu dochodzą do tego momentu najwyższej świadomości, w której widzą się same w chwili osiągnięcia stanu.

10 11

XVI 23/IV 1844

Mając przed oczyma chrześcijaństwo zrealizowane w człowieku świętym, potężnym i szczęśliwym, nie będziemy już mieli prawa mówić, że wiara jest martwą, że człowiek nie stworzony do szczęścia.-

Człowiek, przeznaczony służyć za ideał epoce teraźniejszej, powinien połączyć w sobie świętość i Kościoła pierwotnego, z wytrwałością Kościoła walczącego wieków średnich i z mocą zwycięską Kościoła przyszłego.

Zdolność rozpowszechniania się, którą można by nazwać zdolnością przyjmowania ducha świętego, jest cechą znamionującą ludzi, przeznaczonych służyć Kościołowi przyszłemu. Znakiem tym, dowodem jedynym, że się żyło w chrześcijaństwie, że się postępowało chrześcijaństwem, że się ma gotowość posunąć dalej chrześcijaństwo, jest ogień święty.

Ten ogień święty, wspólny skarb wszystkich dusz prawdziwie chrześcijańskich, wspólna siła wszystkich duchów wyższych, zgromadzony w jednym człowieku wybranym?, staje się dźwignią wszystkich sił, ogniskiem wszystkich iskier.

Polsce wytrąconej ze świata, pozostał jeden tylko kierunek, wzniesienia się ku niebu. Wśród nieustannych cierpień naród ten zbliżał się do swego Boga, który na ziemi był człowiekiem cierpiącym, połączył się z nim i w łonie swym przygotował mu świątynię.

W 1844 w Wykładzie mówi o Litwie:
„Jestto wcielanie wszystkich wielkich duchów, które chcieli swemi pchnąć ludzkość naprzód... Każdy sto-sownie do swoich potrzeb, do swych dążeń, może znaleźć ducha gotowego mu dać radę i pomoc."
W Litwinie wciela wszystkie duchy wielkie i czyste, które ludzkość naprzód posuwały w jej pochodzie. Gdzie obumarły Kościół oficjalny się zatrzymał, tam podejmuje jego dzieło Kościół nieoficjalny.

XIII L.

Cytat Garczyńskiego

Jak księżyc twarz zbawcy na chuście świętej
W wiernie się rysy odbiła,
Tak i w naszej duszy, coś niepojęty,
Tajemnica której nasza siła
W pamięci, nasze męczeńskie życie,
Obraz męk naszych wytworzył.
Każdą myśl naszą mieć będzie oczy
I każdym na nas spojrzeniu.

W tym obrazie istotnie zamyka się cała historia narodu: jest to emblemat, sztandar ludu. Ale obraz ten nie pokazuje już mi się w oczach generacji, mającej przeznaczenie zbawić ludy, choć przecież odczuwa ona ostatni dzień swojej męki. Do tej generacji należą wszystkie duchy, które już podniosły swój grobowy kamień, przeczuwszy, które we wnętrzu swojem poczuły dźwignięcie Chrystusa zmartwychwstałego. Wielka to i silna generacja, a jest przeznaczona na to, aby z jej łona wyszedł, aby przez nią ukazany światu Chrystus już nie stojący przed Piłatem, ale zmartwychwstały, przemieniony, zbrojny we wszystkie znamiona potęgi, Chrystus mściciel i odpłatnica, Chrystus dnia sądnego, Chrystus Apokalipsy i Michała Anioła.

XIV 28/V. 1844.

12

Atmosfera niebieska wywiera ciągle parcie zbawienne na dusze ludzkie; usiłuje przedrzeć się w ich wnętrza, potrząsa je, porusza, budzi do pracy błyskiem, wabi ku sobie nadziejami. Duchy najpokorniejsze, najczystsze, najwięcej mające ruchu, są najbardziej usposobione do odbierania tego wpływu; są najbliższe źródła zjawisk duchowych cudów.

Żeby dowieść, że jesteśmy z Bogiem, nie ma innego sposobu, jak stać się wyższymi od synów ziemi; przekonać, żeśmy silniejsi, wyżsi od nich, że zdobyliśmy nawet ziemię, jedyne pole ich działania, mamy moc ją ogarnąć, trzymać w dłoni i podnieść. Duch chrześcijański jest synem tego Boga, który panuje nie tylko w niebie ale i na ziemi. Duch powinien opanować ziemię.

Odbyliśmy z sobą komunię w duchu, spełniliśmy jedną z tajemnic Nowego Zakonu. Taka komunia jest [illegible] duchową.

A jako ludziom w sprawie Ducha wolno nam kielich przy gorącem westchnieniu za pomyślność sprawy i Ojczyzny naszej wychylić — [illegible] pierwszy takiej na ziemi, bo ani służby takiej na ziemi, a stąd takiego kielicha nie było dotąd — pomnąc, że powołaniem jest [illegible] przez podniesienie Ducha Wiernej Polski [illegible].

Żywa wiara w nieśmiertelności duszy wywołuje z konieczności pytanie o stan dusz bezcielesnych i o stosunek ich do świata żyjących. Pytanie to w niektórych systemach mistycznych tak daleko wysuwa się naprzód, że staje się wprost ich cechą charakterystyczną. Jądrem każdej mistyki jest związek duszy ludzkiej z zaświatem, więc przedewszystkiem związek z Bóstwem. Ale związek ten może ukształtować się odmiennie; na miejsce Bóstwa może wstąpić czynnik pośredni, którym jest kraina duchów bezcielesnych. Bóstwo usuwa się wtedy na plan dalszy; zarówno poznanie, jak i natchnienia czynów, jak wreszcie pomoc do wiedzy, udział w rządach „nie tego świata", spływa przez te duchy opiekuńcze, podobnie jak przeciwności wychodzą od duchów wrogich. W głębokich pokładach duszy ludzkiej spoczywające pierwiastki, które wykwitały niegdyś w politeistycznych religiach, które gdzieindziej, jak dziś jeszcze w Japonii i Chinach, ujawniają się jako kult dusz przodków, które zabarwiają je popularne wierzenia nawet na gruncie chrześcijańskim. W tej formie mistyki przeżywają jedno ze swych ożywienia.

Spółka „Urani" w Kole jest środkiem zdobywania świętości niebieskich, kolumną duchów, jest spółką rozszerzającą się na zaświat. Między niebem a ziemią niema różnicy. Mówi się o kościele tego i tamtego świata, a razem

stanowią one jeden kościół. Tak samo jest Polska tego i tamtego świata. Bez pomocy tej drugiej pierwsza nic nie może, a ta druga stawia cele i wskazuje drogę. „W epoce tej, w której słowo Boże ma żyć na ziemi przez człowieka, żyjący siłą ofiary będą iść społem z umarłymi po jednej drodze do jednego celu, żyć jednem życiem, prywatnem i publicznem. Takiej to czynnej spółki z nami umarli żądają"; nasi zmarli dziś pragną niż kiedykolwiek, dla łatwiejszej, w tych dniach miłosierdzia, opłaty przeszłych rachunków swoich przed Bogiem i przed Ojczyzną i dla zapewnienia sobie i Ojczyźnie sprawiedliwego rachunku na dzieło przyszłości.

Gdyby to wszystko traktować jako metaforę, to zarówno to widzenie jak i koncepcja „Polski tamtego świata" jako symbole idei łączącej przeszłość z przyszłością i obejmującej pokolenia jednem pojęciem Ojczyzny — Ojczyzny, której granice opisane są nie tylko przestrzenią, ale i czasem, to wszystko miałoby nietylko cechy podniosłego piękna, ale i głębokiej prawdy.

Od święta „Dziadów" do demonologii towianizmu prowadzi nić nieprzerwana.

W Tad. Biegański „O filozofii Mick." — w Przegl. fil. Rok 10 (1907) str. 201 i n. zwraca uwagę, że u Mickiewicza wiara w duchy da się śledzić wstecz w jego lata młodzieńcze. Już w r 1839 w liście z Lozanny do Trentowskiego mówi: „Wiesz że katolicy uważają historyczne osoby jako zawsze działające nie tylko na intel. geniusz, ale jako żywe na człowieka. Litania do Wszystkich Świętych nie odmawia się tylko dla pamiątki. Str. 5. Kursów

Wszystko co przez jego myśl i duszę przeszło jest w tym poemacie. A że czuł i myślał to, co wszyscy, tylko potężniej więc ten wyraz jego uczuć stał się w streszczeniu obrazem uczuć i stosunków polskich w ogólności.

Wszystko to, co Konrad czuje i myśli, było w duszach polskich w różnych stopniach i proporcyach. To jest historyczny dokument zaświadczający stan Polski w owym czasie. – jest to historya.

Kibitka, to – jeden z symbolów polskiego życia.

Zakończenie: śpiew archaniołów wyjaśnia sprawę Konrada. Rytm na przemian Psalmu i Kolędy, daje mu charakter czysto-religijnego natchnienia i proroctwa.

Podniesienie Polski do nadziemskiej wysokości; do misyi Syna Bożego na ziemi. –

Patryotyczny – religijny mistycyzm, który [illegible] i dzieje narodu spotęgowana [illegible] ojczyzny pogardą z Rosyan.

Usposobienie Polski po rozbiorze, odzwierciedlający stan uczucia świadectw dokładnie i [illegible]. Wizerunek wyraźny i dokładny. – „Niejedność planu i układu": – Streszczenie" z bogatej historyi i duszy; wspomnienie i świadectwo przemian.

Ciągły postęp duszy, której sfera uczuć i wyobrażeń coraz szerzej [illegible] rozszerza. Im dalej tem bardziej sam z siebie wychodzi, [illegible], cofa się, aż wreszcie i siebie i wszystko – zamyka w Bogu. –

1

16

Niema śmierci, gdzie jest żywot wieczny, zaklęty w arcy-
dziełą i w żywą pamięć ~~swego~~ narodu.

Ponad tragiczną nędzą ciała, ponad ohydną grozą śmierci,
ponad ten loch grobu czarny, ponad zgniliznę dołów cmentarnych ~~szpitalnych~~
jest wyszkolona siła ducha, ~~[illegible]~~ siła woli niezgiętej
zamknięta w ~~[illegible]~~ wypalonych w granicie ~~nieśmiertelnych~~ pomnikach sztuki,
siła mocy nadludzkiej, co tę śmierć przemaga, co ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ duszą trwa, „wielekroć powołaną
świecącą w długie narodowe noce."

Przed przeszło ~~kilku~~ paru lat zaledwie, a ~~najbardziej w tych~~
~~kilkunastu dniach~~ było nam danem ~~przestrzegać~~ w akcie
~~nie porywać~~ ~~[illegible]~~ ~~tych~~ ~~[illegible]~~ niepojętych niespokojnych nieuchwytnych zna-
mion mistycznych, które odkrywają wszystkie ~~[illegible]~~ istotne, ~~[illegible]~~
~~momenty~~ dawnej jasnej życia ~~twórczości~~, było nam danem widzieć
i czuć, jak istota ludzka, na podobieństwo [illegible] i obraz stwo-
rzona, nieśmiertelności tworzy, nieśmiertelnością żyje, nieśmier-
telności zdobywa. Nigdy jeszcze, nigdy może, nie odczu-

waliście [illegible], tak bezpośrednio i dotykalnie tego prostego, codziennego faktu, że osoba, która odchodzi od nas i opuszcza ten padół mroku i zawieruchy, zapada się w kraj tajemny, w grobowe krainy wieczystego milczenia, skąd, zdawałoby się nikt wrócić nie może i nikt chyba nie wraca, (jeśli naprawdę nie wraca) że osoba ta nie umiera cała, nie ginie wszystka, ale pozostaje żywa i przytomna tu pośród was, we wspomnieniu, w pamięci, w myślach, uczuciu, sercach i duszy, w śladach [illegible] swych rąk i trudu swej pracy, w gestach, słowach i kształtach utrwalonych, [illegible] [illegible] siebie na rzeczach, które ją otaczały, w ludziach, którzy kochali czy nienawidzili, w bliskim kole swych przyjaciół, krewnych, czy znajomych, w dalekim kole obcych, dotychczas nieznanych, zawistnych i wrogich, w wielkim kręgu współczesnych twórców żyjącego pokolenia, w zbiorowej duszy całego narodu, w jego przyszłych, potomnych i najdalszych generacjach. — Nigdy jeszcze z takimi wrażeniami oczywistości nie przeżywaliście tej prostej i codziennej prawdy, że duchy ojców, i praojców naszych są tak ściśle nam przytomne, że zjawiają się

3 18

i żyją wśród was, że rządzą waszemi myślami, że w mowie waszej brzmią ich słowa, że cała wasza egzystencya, cała wasza własność cielesna i duchowa jest zdobyczą i wyrobem heroicznych wszystkich przodków waszych, którzy wam żywot wszczepili i niegdyś wywalczyli w pocie czoła krwią swych żył, żarem swego serca, wysiłkiem swego mózgu, potęgą wytężeniem wszystkich nerwów.—

I oto się naocznie wie, naocznie czuje, ma się to głębokie przeświadczenie,

że gdy się doczesne szczątki w proch zetrą i skruszą i owe szczątki, które mówią o istocie i wartości człowieka — żadnej, to duchy wolne, to duchy z ciał tych wyzwolone, to duchy w kształty też żywe zaklęte, żyją, działają, są z wami w ciągłej styczności, obcują z wami i wywierają na nas wpływ przemożny i niezłomny, duchy ojców waszych, duchy zmarłych dawno, wielkich przodków wszystkich.—

Jakby dźwigały się z lochów podziemnych, [illegible] i dumnego głosu trumien wstawały z martwych na narodu czele nieśmiertelności Królowej Rodziele.—

Biorąc swój początek, trafił od razu na zasady i budowę tak z gruntu rodzimą, tak zda się z ducha ziemi wyniknęłą, tak żywiołami plemiennemi ~~żywiołem plemiennego~~ nasyconą, że tem samem oparł poemat swój na fundamencie granitowym, ~~[illegible]~~ wbijając jakby młotem Chrobrych żelazne słupy pod budowę całej przyszłej poezyi narodowej w głąb rdzennej ludowości, że dotarł do najtajniejszych i najoryginalniejszych objawów tej ludowości, z której swoistych pierwiastków wydobył jedynie właściwą, swojską formę dramatu.–

W tem właśnie objawiło się i tutaj zaraz u samego wstępu ~~[illegible]~~ działalności Mickiewicza w całej swej istocie ~~duchowe~~ kulturne posłannictwo jego w duchowem ~~[illegible]~~ życiu narodu ~~społeczeństwa~~. Kładł on podwaliny, budował zrąb narodowej kultury i sztuki, wznosił idealną budowlę poezyi z surowych pierwiastków narodowego bytu, z elementów i materyału rzeczywistości. W każdej formie piękna ręką jego wykutej tkwiła wartość objektywna, wartość

zbiorowa i powszechna, z form wrodzonych i odziedziczo-
nych, tysiącoletnią kulturą w obyczaj narodowy wrosłych
form i pierwiastków estetycznych. Stąd pochodzi, że zupełnie osobno
każdy utwór jego poezyi jakkolwiek dzieła jego zda-
się być naturalnym, organicznym płodem gleby pol-
skiej, zjawiskiem przyrody, produktem gruntu, słońca,
powietrza całej dookolnej atmosfery.

Jego ~~ujawnienie~~ czy prawa jego twórczości przykładem, przejawem jest to właśnie,
że występuje na widownię poezyi polskiej z poematem najbar-
dziej egotycznym, z rozdzierającym krzykiem osobistego uczu-
cia, targającego się tak wszystkie konwenanse, który
dziennej, gospodarskiej, obywatelskiej literaturze pol-
skiej miał zamącić sielski czasowy spokój pierwszym płomie-
i namiętnym protestem indywidualizmu, że zatem
mając przedstawić liryczny monolog, na wskroś subjekty-
wny, porywany spowiedź nieszczęśliwego kochanka, samobójcy
jego dramat, dzieje jego serca rzucił na tło obrzędu „dziadów";
dokąd go zawiodła jego czujna, objektywna świadomość
artystyczna.

Przybrane w formę, w dekoracyę ludowego mniemania i obrzędu, to jest wpływ i skutek poezyi romantycznej, która usiłowała odrodzenia w poezyi gminnej. Która tam chciała znaleźć tajemne źródło młodości odmłodzić się w prostocie i w nieskłamanej prawdzie uczuć i ludzkich i rodzimych polskich. –

Odmładzanie poezyi przez infiltracyę pierwiastków rodzimych. –

Stąd cała ta obrzędowa i dekoracyjna strona Dziadów te guślarz, ewokacye duchów i ich zjawienia;

Fantastyczno-ludowe przybory i ozdoby, ten koloryt poematu. Rysunek zaś, budowa, szkielet, układ dramatu ~~fantastyczne~~ ~~te~~ z poezyi romantycznej zagranicznej. –

Faust, jako dramat fantastyczny.

~~The~~ litewski ludowy obrzęd zaduszny;

Jeżeli weźmiemy fantastyczność w znaczeniu ~~[illegible]~~ wpływu jakichś istot z drugiego świata na istoty i zjawiska świata naszego, to wtedy okaże się, że są mało fantastyczne. –

Cały ten pierwiastek nadnaturalny i fantastyczny w Dziadach jest dodatkowym, nie koniecznym, tylko po wierzchu, istoty rzeczy nie zmienia ani na nią nie wpływa;

Cała treść ta jest wstępem, przygotowaniem; właściwa treść zaczyna się dopiero z zjawieniem się upiora. –

Brückner

Składał więc poeta ofiary i na ołtarzu ludowości mamony, narodową „ludową" sztukę, okazał też wcale że powołaniem jego nie była, i występował niesłychanie silniej w poezyi egotycznej. –

Próby liryczne i „inne" dramatyczne.

Jest ze sztuką, balladami i powieściami szkockiemi [illegible] gdzieś poezyę wskazano i [illegible] powolnie [illegible] na widownię poezyi polskiej wytyczne [illegible].

Zawiłała pajęczyna poezyi ludowej i romantycznej zarazem. Obcy narodowi „lubili" wcale tworzenia pieśni, ballady gminne zbierać, poprawiać albo na ich sposób podrabiać; ~~tak [illegible] w Dziadach [illegible]~~ [illegible] i najoryginalniejszych objawów tej ludowości:

[illegible] poemat [illegible] odbi-
osobistej i dramat fantastyczny [illegible] w ramach lektury
„Cierpienia młodego Wertera" i „Walerja" [illegible] bohater
[illegible] więc i Gustaw Mickiewicza na [illegible] się [illegible], lecz
przyjął go prawdziwy polski poeta jako przedmiot utworu,
[illegible] ma tyle więc [illegible] obyczaje, przybyć upiorami w noc
„Dziadów", kiedy duchy powstają i na ziemi przelotnie
[illegible], podejmowane i radośnie przez lud, przyjęte gdyż
[illegible] obrzęd, który dla siebie, przestrogi dla innych.
Sam obrzęd ludowy, służący [illegible] ale nadto [illegible]
stał się dla [illegible] przekształcając się w [illegible] nad
[illegible] [illegible] [illegible] niż [illegible]
[illegible]

5 22

To właśnie, że Gustawowi kazał się po śmierci objawić, przybyć jako upiorowi w noc „Dziadów", Dziady dzięki zmarłym powstają i na ziemi przelotnie goszczą, podejmowane i raczone przez lud, to właśnie, że obrzędowi dziadów główną uwagę poświęcił, Bo ich znaczenie rozszerzył i w ramach tych zmieścił całą filozofię życia, śmierci, młodości, i wieku starszego, to właśnie stanowi ~~całe~~ istotne piękno, czar, urok, ~~[illegible]~~ głębię i ~~całą~~ wagę „dziadów."

Dekoracya, formalizm, przybory, ozdoby, fantastyczność.
Profesorowie literatury.
Coś istotnego, coś zasadniczego, coś, co było niezmiennym zdobyczą, trwałym dorobkiem duchowego skarbca narodu.
Dziady a tragedya Grecka. –

Myśl, że prawdziwym punktem wyjścia „Dziadów" stanowi sedno, łączności świata ziemskiego ze światem nadziemskim, obcowanie żywych z umarłymi. –

Dziady 6.) 1823 a

Jest to nazwisko uroczystości, obchodzonej dotąd między pospólstwem w wielu powiatach Litwy, Prus i Kurlandji na pamiątkę dziadów, czyli wogólności zmarłych przodków. Uroczystość ta, początkami swemi zasięga czasów pogańskich i zwała się niegdyś ucztą kozła, na której przewodniczył Koźlarz, Huslarz, Guślarz, razem kapłan i poeta (guślarz). W teraźniejszych czasach, ponieważ światłe duchowieństwo i właściciele usiłowali wykorzenić zwyczaj połączony z zabobonnemi praktykami i zbytkiem często nagannym, pospólstwo jęło święcić dziady tajemnie, w kaplicach lub pustych domach, niedaleko cmentarza. Zastawia się tam pospolicie uczta z rozmaitego jadła, trunków, owoców i wywołuje się dusze nieboszczyków. Godna uwagi, że zwyczaj częstowania zmarłych zdaje się być wspólnym wszystkim ludom pogańskim: w dawnej Grecji za czasów homerycznych, w Skandynawii, na wschodzie i dotąd po wyspach nowego świata. Dziady nasze mają to szczególnie

iż obrzędy pogańskie pomieszano z wyobrażeniami religii chrześcijańskiej; zwłaszcza iż dzień zaduszny przypada około czasu tej uroczystości. Pospólstwo rozumie iż potrawami, napojem i śpiewami przynosi ulgę duszom czyścowym. Cel tak poważny dzieła, miejsce samotne, czas nocny, obrzędy fantastyczne, przemawiały niegdyś silnie do mojej imaginacyi; słuchałem bajek, powieści i pieśni o nieboszczykach powracających z prośbami lub przestrogami; a we wszystkich zmyśleniach poczwarnych, można było dostrzedz pewne dążenia moralne, i pewne nauki gminnym sposobem zmysłowie przedstawione. Poema niniejsze przedstawi obrazy w podobnym duchu. śpiewy zaś obrzędowe, gusła i inkantacye, są po większej części wiernie, a niekiedy dosłownie, z gminnej poezyi wzięte.

wych, szczątków tradycji pogańskich pomieszanych z wierzeniami chrześcijańskiemi. Następnie dzieje się scena w Klasztorze Katolickim, przemienionym na więzienie stanu. Tutaj już osoby przybierają charakter polityczny, zbliżając się do sfery rzeczywistej, wkraczają bardziej w życie codzienne, a świat poetycki tej sceny utkany ~~jest~~ z idealizującej substancyi, jest zupełnie chrześcijański i katolicki.

Uroczystość ludowa, zwana „Dziadami" skupiła umarłych i upostaciowania duchów, gromadzi na nowo główne osoby dramatu i rozpala akcyę; a zarazem osobistość tajemnicza, poruszająca cały dramat, nadaje mu pewnego rodzaju jednolitości. Osoba ta ~~w~~ ~~[illegible]~~ zjawia się ~~jako~~ ~~nieznajomość~~ pośród upiorów i duchów;

Akcya poematu wznosząca się co chwila w sfery idealne, aby spaść nagle do szczegółów życia codziennego, nieustannie przejścia od świata

68

Władysław Mickiewicz w dziele «Mélanges posthumes d'Adam Mickiewicz Paris 1879»

Francuski: 1839 Burgaud des Marets

Poemat polski, którego dajemy tłumaczenie, przedstawia w oryginale tylko parę luźnych fragmentów. Dwa pierwsze ogłoszone zostały w Wilnie przed dziesięciu laty. Trzeci pojawił się niedawno w Paryżu, lecz dzieło to dalekie jeszcze od ukończenia, zdaje się oczekiwać dalszego rozwoju, który powiąże te fragmenty w jedną organiczną całość. —

Uważamy za rzecz niezbędną powiedzieć kilka słów o duchu i budowie tego utworu, ażeby czytelnik łatwiej mógł pochwycić przewodnią myśl i dążenie autora. Wiara w wpływ świata niewidzialnego, niematerjalnego na zakres działania i myślenia u ludzi jest główną podstawą poematu polskiego; rozwija się ona krok za krokiem w różnych obrazach dramatu, przybierając rozmaite formy, stosownie do miejsca i czasu. Najpierw rzecz dzieje się w głębi Litwy, w kościele wiejskim, a świat poetycki tej sceny utworzony wedle wyobrażeń ludu

fantastycznego do niezwykłości, zaklęcia duchów,
zwroty sakramentalne, jak gdyby zapożyczone z kro-
nik średniowiecznych, pomieszane z alluzyami do
miejscowości i stosunków życia wiejskiego i politycz-
nego, wszystko to niemile dotyka naszych nawyk-
nień dramatycznych i literackich. Dzieło tego ro-
dzaju zrozumieć mogą tylko Polacy, nawykli zarówno
do silnej wiary, jaka znamionowała starożytnych
męczenników, a zarazem zdolni do entuzyazmu
politycznego, jaki przenika naszych nowoczesnych
rewolucyonistów. Tak różnorodne pojęcia poety
wpłynąć musiały na formę i styl Dziadów. Znaj-
dujemy tu opowiadania w stylu biblijnym, hymny
liryczne, pieśni biesiadne, kolędy i szydercze
wierszyki; słowem panuje tu nadzwyczajna zmiana
formy i rytmu. Język poetyczny Polaków, bogaty
a giętki podatniejszy jest tym nagłym zmianom
w sposobach.-

6 d 26

Przytacza ~~[illegible]~~ wstęp poety serbskiego Miluty-nowicza do tragedyi pt. Obylicz. Wstęp napisany jest w formie niby listu autora z przypisaniem sztuki ~~przyjacielowi~~ znakomitemu jego Popowiczowi. Obiecałem był jemu napisać dramat słowiański. Ukończywszy swoje dzieło, odzywa się do niego poeta, po prostu i szczerze: Wstąp — powiada — z niewidomej kra-iny twego pobytu i przyjdź odczytać ze mną mój dramat. Przyprowadź z sobą naszych bohaterów słowiańskich, i powiedz mi, czy nie ubliżyłem w czem [illegible] naszych przodków, czy słowa moje wyrażają, co oni niegdyś mówili, czy nie skrzywdziłem ich czynów?

Od takiego to wezwania powinienby poczynać się każdy dramat poważny, wywołujący niejako z gro-bów postacie bohaterów i świętych.

Żąda od dramatu słowiańskiego, aby objejmował wszystkie żywioły poezyi ~~[illegible]~~ narodowej, ~~[illegible]~~ by [illegible] czynnym przyjmował wzorze [illegible]

pieśni gminnych, a zarazem przenosił wzrok w świat nadziemski.

Cudowności używał zatem nie za sprężynę sztuczną wprowadzoną dla napięcia uwagi czytelnika, dla uwy-niecenia poematu piękniejszym, ale za istotną cechę każdego utworu, który zawiera pełnię całkowitą życia. W każdym utworze dopatrywał się głębi jego życia organicznego, czegoś nieodgadnionego, pewnej cudowności, tajemnej, która porusza się w miarę jak wkracza w zakres utworu, przebija się zrazu w piosnkach i wierzeniach na kształt lekkiego tchnienia z krain innych, aby w epopei i dramacie przy-brać już widomą postać bóstwa. –

Poezya zatem dramatyczna ma być pewnego rodzaju środkiem pośrednictwa w styczności ze światem nad-ziemskim, ma być narzędziem bliższego obcowania z duchami. – W szczególności zaś poezya Słowackiego ma być wyrazem wiary, głęboko zakorzenionej;

w indywidualności ducha słowiańskiego; w wdzięku
wytrwaniu dumy plemieni.
„Żeby więc utworzyć dramat, któryby przez całą
Słowiańszczyznę, przez wszystkie plemiona ludów słowiań-
skich mógł być uznany za swój własny, naro-
dowy, trzeba przebiec cały ogrom poezyi, od pieśni
aż do epopei, dotknąć najrzewniejszych uczuć
i pojęć, które jednym ciągiem po wszystkich
niewyczerpanych strumieniach, odzywają się w pieśniach
Słowianina.
Z tego punktu widzenia uważał Mickiewicz dramat
polski za najbardziej narodowy, i za-
razem najbardziej słowiański. Najprzód dla tego,
że jego świat nadnaturalny, którego przedmiotem jest,
odpowiada nie tylko pojęciom religijnym chrześcijań-
skim, ale i pojęciom do jakich ... doszedł
słowiański w zbiorach duchów ... ...
i prawdziwy obraz ... Dziadów. Powtóre na

scenie ziemskiej porzuca wszystkie środki, wstrząsające słowiańszczyzną i zamyka się wielkim proroctwem. –

Poetom powołanym do wyrażania dramatu słowiańszczyzny żąda niezmiernego, skrupulatnego, wyłączającego wsz{ znania świata nadprzyrodzonego. –

Poeci literaccy pierwsi wprowadzają do literatury świat duchów, mówiąc o tej krainie tajemnych sprzęgu wszystkiego, co się dzieje na ziemi. Środek działania stawiają w świecie duchowym, a świat widomy i ludzi mają tylko za narzędzie. Przedstawiają zatem, jak tamten świat nieustannie wpływa na świat ziemski. – W każdym ich poemacie daje się rozróżnić dwie strony: dotykalną i tz. fantastyczną, to jest duchową.

Poematy ich zdają się wykraczać za granice życia powszedniego, za obręb rzeczywistości.

Ich bowiem jest dziedziną niewidzialnego, zmiennego, jak ten świat widomy, który ciągle przemija, który albo już był, albo jeszcze nie nastąpi, z którego tyle tylko pozostaje, ile duch zachowa –

Duch, ożywiając, zmieniając, ustalając przelotne strony świata widomego, nadaje mu niejaki byt rzeczywisty,

[illegible]

Dziady są obrazem życia Polski pobitej w latach pomiędzy kongresem wiedeńskim, a rokiem 1830.-

W rozmowach więźniów wileńskich, w rozmowach warszawskiego salonu, w pieśni Bala u Senatora brzmią już głośno i wyraźnie te uczucia, które wybuchły r. 1830 brzmią i dźwięki tej pięknej lecz i złowrogiej (?). Preludyum do późniejszych emigracyjnych i poemigracyjnych nieporozumień, oskarżeń i waśni.-

Poemat, w którym zawarte jest źródło tej wiary w chrystusowe posłannictwo Polski.-

Poezya uczuć narodowych i patryotycznych, ofiary, żalu, nadziei i nienawiści narodu ujarzmionego.- Cała skala uczuć.-

Różne formy miłości ojczyzny.-

[illegible] cierpieniem i ekonomice boskiej niezłomne.-

Stawała się Polska przez ofiarę Chrystusową (?) i miała ewangelię polityki chrześcijańskiej.-

~~[illegible]~~

Dziadów części III - Pierwszy akt trzyaktowej całości. Stała (?) na myśli całości dziejów porozbiorowych i od katastrofy i zawsze od więźniów wileńskich i bohatera jak widzi samego Konrada tworząc z Gustawem.

Z Dziadami Kowieńskimi tworzą jednolitą całość mimo zmienionej kompletnie tła, przedmiotu i formy, mimo trzeźwego realizmu, zaprawionych ironią i satyrą o zacięciu pamfletowym, mimo, też obrzęd niepolityczny

[illegible] w głównej [illegible] dużo [illegible] i życia
opowiada, spowiedź potężna.
Ten monolog z najbogatszymi przejściami, od samouwielbienia
do bluźnierstwa wobec Boga i ludzi, od wrodzonego uczucia [illegible]
tym [illegible] do skargi, rozdzierającej serce, od ekstazy do 2
[illegible] w rozpacz, – [illegible] spowiedź i skarga.
Rozpoczynający okres poezji politycznej, tyczącej się w
[illegible] w obywatelskiej poezji polskiej
[illegible] i jego początki, pierwszy to [illegible], [illegible]
protest indywidualizmu.

Pnedmowa 1832

Polska od pół wieku przedstawia widok z jednej stro-
ny tak ciągłego, niezmordowanego i nieubłaganego okru-
cieństwa tyranów, z drugiej tak nieograniczonego poświę-
cenia się ludu i tak uporczywej wytrwałości, jakiej nie
było przykładu od czasu prześladowania Chrześcijaństwa.
Zdaje się, że królowie mają przeczucie Herodowe o zjawie-
niu się nowego światła na ziemi i o bliskim swoim
upadku, a lud coraz mocniej wierzy w swoje odrodzenie
się i zmartwychwstanie.

Dzieje męczeństwa Polski obejmują wiele pokoleń
i niezliczone mnóstwo ofiar. Krwawe sceny toczą się
po wszystkich stronach ziemi naszej i po obcych krajach.
Poema, które dziś ogłaszamy, zawiera kilka drobnych
rysów tego ogromnego obrazu, kilka wypadków z cza-
sów prześladowania, podniesionego przez imperatora
Aleksandra. –

Wszyscy pisarze, którzy wspomnieli wzmiankę o prześla-
dowaniu owczesnem Litwy, zgadzają się na to, że wyznanie

uczniów pilawskich było coś niezwykłego i tajemniczego.
Charakter mistyczny Jagody, ale niezachwiany Tomasza
Zana, nauczycielka młodzieży, religijna rezygnacja
braterska zgoda i miłość młodych uczniów, kara Boża
ścigająca jednemu prześladowców, zostawiły głęboko
wrażenie na umyśle tych, którzy byli świadkami lub
uczestnikami zdarzeń, a opisane teraz się przypomni
czytelnikom o czasy dawne, czasy wiary i cudów.—
Kto zna dobrze tamtejsze wypadki, da świadectwo
autorowi, że sceny historyczne i charaktery osób dzia-
łających skreślił sumiennie, nic nie dodając i niczego
nie przekręcając.—
Autor chciał zachować narodowi wierną pamiątkę
z historyi lat kilkunastu.—

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :

DIGITAL - CENTER

ul. Krzemowa 1
62-002 Suchy Las
www.digital-center.pl
biuro@digital-center.pl
tel./fax (0-61) 665 82 72
tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.
Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.